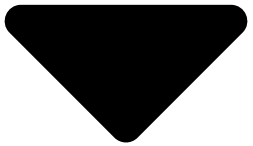


Posłuchaj

()

(Żyli około roku Pańskiego 1000).



Copyright Mavientura Projects e.K> 8-go Listopada. Żywot świętych Pięciu Braci Polaków, Męczenników. | 2

Bolesław Chrobry, pierwszy król polski, którego wielkie imię naród nasz we wdzięcznej pamięci przechowuje, sprowadził z Włoch do Polski zakonników reguły świętego Romualda i wystawił im pustelnię wśród niedostępnych lasów, w miejscu, gdzie później miasto Kaźmierz stanęło. Potrzeba było nie mało odwagi i zaparcia samego siebie, aby uroczą i bogatą ziemię włoską zamienić na naszą, wówczas jeszcze na pół dziką i barbarzyńską, pokrytą lasami i bagnami; ale gorąca miłość Zbawiciela, jaką pałały serca tych zakonników, łatwo pokonała wszelkie trudności i niebawem dwóch towarzyszów św. Romualda imieniem Jan i Benedykt przybyło około roku 1000 na ziemię polską. Nie długo czekali oni na obfite plony poświęcenia swego. Lud polski ochoczo się garnął na ich nabożeństwa; ich cnoty, niby zdrowe ziarna rzucone na płodną ziemię, przyjęły się łatwo i rozkwitły wśród narodu polskiego. Czterech nawet Polaków, mianowicie: Izaak, Mateusz, Krystyn i Barnabasz, zatęskniło do wyższej doskonałości i przyłączyło się do nich.

Tak obfitych jednak plonów wkrótce pozazdrościł im nieprzyjaciel dusz ludzkich. Do szczególniejszych wielbicieli OO. Kamedułów należał sam król Bolesław; odwiedzał on ich często, aby nacieszyć się i zbudować świętobliwem ich życiem, a razu jednego odjeżdżając zostawił im bogatą jałmużnę w złocie. Wymawiali się wprawdzie pobożni zakonnicy, że im ślub ubóstwa nie pozwala takiej jałmużny przyjmować, mimo to Bolesław zostawił pieniądze i odjechał. Uradzono tedy wysłać z pomiędzy siebie najmłodszego brata Barnabasza, któryby króla przeprosił i pieniądze oddał, ale zaledwie się posłuszny zakonnik w drogę wybrał, następnej już nocy napadli na pustelnię niektórzy ze sług królewskich, żądając od zakonników, aby im złoto wydali. Tłómaczyli się świętobliwi Ojcowie, że wszystkie pieniądze napowrót do króla odesłali, ale napróżno; złoczyńcy chciwością złota zaślepieni, przetrząsali wszystkie kąty, a nie mogąc nasycić swej chciwości, pastwili się nieludzko

nad zakonnikami i wśród najokropniejszych mąk wszystkich pięciu pozabijali. Teraz dopiero przelękli się szaleńcy swej zbrodni, a chcąc się przynajmniej przed ludzkim sądem ukryć, pozanosili ciała zabitych zakonników każdego do swej celki i pustelnię podpalili. Atoli z dopuszczenia Boga ogień cudownie nie tknął drewnianych i słomą krytych chałupek; tymczasem król dowiedziawszy się o zbrodni, kazał pojmać złoczyńców i okuć w kajdany. Ciała zabitych Męczenników przeniesiono do grobu przygotowanego w katedrze gnieźnieńskiej. Tu mieli zbrodniarze za karę za swe zbrodnie w kajdany okuci, wycierpieć śmierć głodową — ale zaledwie ich tutaj przyprowadzono, opadły im z rąk i nóg kajdany. Widocznie dla zasług i modłów tych św. Męczenników, Bóg dał ich zabójcom szczery żal za grzechy i przebaczył im, a tak uwolnieni od kary, pojednawszy się z Bogiem, na ostrej pokucie życia dokonali.

Nauka moralna.

Bóg nieskończenie mądry i dobry stworzył nas z niczego, stworzył na obraz i podobieństwo Swoje, z nicości wyprowadził do bytu potęgą Swej dobroci i wszechmocy. Duszę i ciało obdarzył tylu łaskami, dał nam serce, abyśmy Go kochali, dał nam życie doczesne, abyśmy Mu służyli i dał nam duszę nieśmiertelną, abyśmy kiedyś używali z Nim szczęścia wiekuistego w Niebie. Czuwa On ustawicznie nad nami z większą troskliwością, aniżeli matka czuwa nad swem ukochanem dziecięciem. Nadal ocalił nas od piekła, na któreśmy zasłużyli, oddał życie za nas wśród strasznych cierpień na krzyżu; odpuścił wiele grzechów, poświęca łaską Swoją, karmi Swem Ciałem najświętszem, oddaje ci się bez podziału.

Wszystko, czem jesteśmy, co posiadamy, od Boga otrzymaliśmy; należymy więc do Niego więcej, aniżeli owoc do drzewa, co go wydało, aniżeli niewolnik do pana, który go wykupił. I dlaczegoż nam to Bóg wszystko udzielił? Dla chwały Swojej. „Ku chwale Mojej stworzyłem go, uformowałem go i uczyniłem go“, mówi Pan przez usta Proroka.[1]

Czyż więc nie słuszna, abyśmy Mu służyli jako Panu, abyśmy Go czcili i kochali jako Ojca? Czyż rozum i serce nie wzywają nas do tego?

Jak zaś Pan Bóg za wierność w wypełnianiu obowiązków i zachowaniu ślubów się odwdzięcza, mamy dowód w owych świętych Zakonnikach.

Za trochę wzgardzonego złota dał im wieczne, nigdy nie wyczerpane skarby, za to nędzne życie, wieczność szczęśliwą. Podobna nagroda i nam jest przygotowana, jeśli wierni będziemy obowiązkom naszym, jeśli się nie będziemy przywięzywać zbytecznie do dóbr tego świata, jeśli niedostatki i ubóstwo doczesne, a nawet cierpienia i krzyże codzienne z chrześcijańską cierpliwością i uległością znosić będziemy.

Modlitwa.

Wszechmocny Boże, spraw miłościwie, abyśmy za przykładem świętych pięciu Braci Polaków obowiązki nasze ściśle wypełniając, kiedyś wraz z nimi mogli Ciebie chwalić w Niebie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 8-go listopada Oktawa uroczystości Wszystkich Świętych. — W Rzymie przy 3 kamieniu milowym drogi Lawikańskiej męczeństwo św. Klaudyusza, Nikostrata, Symforyana, Kastoryusza i Symplicyusza, najpierw uwięzionych, a potem obitych najokrutniej kolczatemi dyscyplinami; ponieważ jednak nic nie zdołało odwrócić ich od wiary, kazał ich Dyoklecyan utopić w rzece. — Również przy drodze Lawikańskiej uroczystość „czterech braci koronatów“: Sewera, Seweryana, Karpofora i Wiktoryna, których za tegoż samego cesarza ubiczowano kulkami ołowianemi na śmierć. Ponieważ imion ich, poznanych później dopiero za objawieniem, nie było można stwierdzić, rozporządzono, alby coroczną pamiątkę ich obchodzono razem z pięciu poprzednio wymienionymi Męczennikami pod określeniem „czterech koronatów“ — zwyczaj, który i później w Kościele zachowano, gdy już poznano ich imiona — W Rzymie uroczystość św. Deusdedita, Papieża, którego świętość tak wielką była,

iż pocałunkiem uzdrowił trędowatego. — W Bremenie uroczystość św. Willehada, pierwszego Biskupa tamtejszego, który będąc uczniem św. Bonifacego, razem z nim głosił Ewangelię we Fryzji i Westfalii. — W Soissons we Francyi uroczystość świętego Godefryda, Biskupa Amiens, męża rzadkiej świętości. — Pod Verdun uroczystość św. Maurusa, Biskupa i Wyznawcy. — W Tours uroczystość św. Klarusa, Kapłana, któremu święty Paulin ułożył napis nagrobny.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related